

Górka_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	obornicki	
Gmina	Oborniki	
Miejscowość	Górka	

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	18.12.2013 r.	Miejsce wykonania	Mieszkanie informatora
Czas trwania	01 h 49 min	Forma i wielkość	Plik audio: 150 MB
Przeprowadzający	P.B.	Komentarz	

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
OB_GÓR_001	K	67 lat	sołtys	

Informacje etnograficzne	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Skąd nazwa Górka, to nie powiem, bo nie wiem. Sama bym sobie tłumaczyła, że na górcie, może dlatego.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstw)	W pewnym momencie, gdzie droga prowadzi i można by było dojechać na Szamotuły, taka droga ubita, polna. Tam się sprowadziła ludność z konińskiego. Jak ja jeszcze chodziłam do szkoły podstawowej, to oni się tu sprowadzali i budowali sobie takie szopy z desek, i tak nazwali ten odcinek Klapkowice. Kierunek na Popowo, potem są Gąsawy i Szamotuły, Taka droga powiatowa, ubita. To my sami to nazwali. Tam gdzie jest druga górka [wzniesienie], to mówili Górka II albo Huby, to na Objezierze. Jest Ślepuchowo i potem już jest Objezierze.
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Jest rzeka Samica, która dopływa do Warty przy Objezierzu. Tu nie mamy.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Na tych Hubach to mówili, że Bambry są.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	My np. mówimy Lulinioki, na tych z Lulina, Nieczajnioki z Nieczajny.

II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe		
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych		Nie wiem.
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	Nie było. Wróżby, lanie wosku to później się to ujawniło. Dzieci znają to święto ze szkoły, w świetlicy mieli zabawę andrzejkową.
2.	św. Marcina/11 listopada	Rogale jemy, kupowane. Nie było kiedyś takiego zwyczaju.
3.	Adwent	Rorat jako dzieciak nie pamiętam. My mieliśmy 5 km do kościoła, to było daleko. Teraz chodzą z lampionami, my tam nie chodzili. Wieniec adwentowy tu jest w kościele.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	Mikołajki robią w szkole. W domu w buty wyczyszczone się kładło, teraz nie mam komu.
5.	Wigilia	<p>Na pasterkę zawsze chodziliśmy o 24.00, zawieja była nieraz.</p> <p>Jak chodził Gwiazdor, ja się tak bałam. Więcej nalatywał na takie panny. Prezentów nie nosił, tylko koszyk miał z cukierkami czy jakieś pierniczki. Nie było takich prezentów jak teraz, ja nie zaznałam tego żeby rodzice kupowali prezenty. Różga była, nas nie miał za co bić, leciał na panny do sąsiadów.</p> <p>Brodę miał, maskę, kozuch miał, lachę i szczeplinę, skóra na kiju. Fajnie było. Pojedynczo chodził, ktoś od sąsiada się przebrał i chodził. Teraz też tak jest.</p> <p>Choinkę ubiera się parę dni naprzód, a kiedyś to w dzień wigilii i wszystko się wieszało na choince, w moim dzieciństwie. Świecek były na żabkach i wata, jabłka, orzechy, cukierki, robiliśmy łańcuchy, małe jabłuszka, koszyczki robiliśmy z papieru kolorowego. Dzieci to robiły.</p> <p>12 potraw jakby tak wszystko policzyć.</p> <p>Dzielimy się opłatkiem, życzenia se składamy i siadamy.</p>

		<p>Dodatkowe nakrycie to stawiam, to tradycja.</p> <p>Potrawy, ryby różnego rodzaju, karp, pierogi z grzybami, kapusta z grzybami, sos grzybowy i ziemniaki obrane i zupa grzybowa z makaronem, kompot ze śliwek suszonych, to muszę mieć, uszka kiedyś robiliśmy teraz pierogi, barszcz w kubeczkach taki czysty. Makowiec drożdżowy zawijany, piernik i sernik. Kiedyś pierniki z dwa tygodnie piekliśmy wcześniej jak byłam dzieckiem, to była frajda, teraz ludzie nie mają czasu.</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>Bogato, wędliny, szynki, mięsa. Obiad normalnie się gotuje.</p> <p>Ja teraz staram się już w pierwsze święto nie, bo rosół zawsze robiłam. Jest tego wszystkiego tyle i kto to ma jeść.</p> <p>Odwiedzają się, bo wszyscy nie są razem przez święta w jednym miejscu.</p>
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>Było ściąganie bram, sama to robiłam jak miałam z 12 lat. Psoty my robili, furtki wystawiali. Oj było to było. Teraz już nie ma.</p> <p>Jak były stawki, na łące to nawet na stawki wynosili. Jak były wychodki, to nawet to powynoszone było [śmiech]. Wiadra stawiali na próg, jak ktoś wychodził to to wysypywali, oj było.</p>
8.	Trzech Króli	<p>W kościele kreda KMB, to jest stosowane, kadzidło i kreda to się kupuje w kościele. Przebierańców nie było.</p>
9.	Kolędnicy	<p>Teraz już nie ale za mojego dzieciństwa, to chodzili kolędnicy. Na wsiach się przebierali. Potem chodzili tacy z szopką, takie pojedyncze, przyjeżdżali z Obornik.</p>
10.	MB Gromniczej	<p>To ze świecą się idzie. Kiedyś stawiali jak burza była, to stawiali w okno.</p>
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>Mama piekła pączki, to pamiętam. Za moich czasów to Podkoziołek był tak mówili tu na wsi, teraz to Ostatki.</p> <p>Chodzili takie orszaki łobuzy i mówili że którą pannę pierwszą</p>

		złapią, to pierwsza za mąż wyjdzie. To jak byłam dzieciaczką. To był nazwany Podkoziołek. Zabawy też były.
12.	Topienie Marzanny	W szkole to było stosowane. Kiedyś palili bo było zamrożone, w zależności od aury, albo topili.
13.	Środa Popielcowa	Sypanie głowy w kościele popiołem. Jak byłam mała, to worki z popiołem wieszali, właśnie w Popielec. Taka psota, dla żartów, w dzieciństwie to było. To my szyli takie nieduże woreczki.
14.	Śródpoście	W post to śledzie, ryby albo giczek i to jest przestrzegane do dziś. Olej był, lubiłam taki, albo z chlebem my jedli albo z ziemniakami. To jest chyba taki specjalny lepikowy czy coś takiego. Do dziś sprzedają na rynku w takich małych buteleczkach.
15.	Niedziela Palmowa	Jest procesja w kościele. Jak Pan Jezus wjeżdża do Jerozolimy na koniku, jest uroczysta msza, my idziemy z palmami. Ja mam tu taką wierzbę z kotkami. Mam jeszcze schowane, stały i nie opadły i schowałam. Robimy sobie te palmy. Nie wolno wyrzucać tylko należy to spalić. Pytałam się z czego jest ten popiół w środę popielcową, to właśnie z tej palmy. Palmy wielkanocne są palone i ksiądz pali.
16.	Triduum Paschalne	Ustanowienie kapłaństwa w wielki czwartek, w piątek jest składanie do grobu w wielki piątek a w sobotę święcenie koszyczka. Jest święcenie ognia i wody i chodzę na to w sobotę. I msza rezurekcyjna jest rano o 6.00. Czuwania są, mają dyżury przeważnie ministranci, chyba też strażacy, ludzie z parafian nie.
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	Na Wielkanoc się przebierali, chodzili kolędnicy, jajka zbierali. Przebrani diabły rogate i różne, kominiarz, niedźwiedź, Kominiarz brudził sadzą. Gdzieś 60-te lata to zanikło. Ludzie

		<p>po prostu są leniwi.</p> <p>Święcenie potraw, kiedyś przy krzyżu, ksiądz przyjeżdżał, a jak była brzydka pogoda to wchodziliśmy do pałacu do Sali i tam.</p> <p>W koszyczku, szynka, jajko, kielbasa, przyprawy, baranek z masła, owoce pomarańczko, chleb, babeczkę. Kiedyś to wielkie kosze a teraz są małe. Nikt zimnego nie chce jeść.</p> <p>Przy śniadaniu to się to święcone dzieli na wszystkie osoby. Jajko się podzieli i każdy Se bierze i życzenia sobie składamy.</p> <p>Sałátka jest jarzynowa, żur robi mój syn, ja wolę barszcz czerwony czysty, białą kielbasa i polska i jajka. Ciasta to baba przede wszystkim i sernik i mazurki ale ja tego nie lubię.</p>
18.	Poniedziałek Wielkanocny	<p>Kiedyś to wszystkich oblewali łobuzy, nie lubiłam tego nigdy, bo tak strasznie bez kultury. Polewanie to trzeba by z kulturą. Teraz się leją ale już mniej.</p>
19.	Zielone Świątki	<p>W kościele jest obchodzone, a kiedyś to było majenie i to maili wejściowe drzwi, brzoźki albo inne drzewa, okna, wszystko było majone i tatarak za obrazami i taki miał piękny zapach. Chodziliśmy na stawek i tam zrywaliśmy tatarak.</p> <p>Teraz młodzież w ogóle nie wie że takie obrzędy były, nie sądzę.</p>
20.	Boże Ciało	<p>4 ołtarze do południa jest procesja. Dzieci sypią kwiaty. Jest bardzo uroczyście. Zabierają gałązki z ołtarzy, znaczenia tego to nie wiem.</p> <p>W oktawę jest procesja wokół kościoła. I jeszcze w piątek jest procesja do figury do Serca Pana Jezusa przy cmentarzu i to jest takie definitywne zakończenie oktawy. Ale od kiedy tak jest to nie wiem, z dzieciństwa tego nie pamiętam.</p> <p>Pamiętam że plotło się takie wianuszki czy z kwiatów, czy z ziół, ze wszystkiego i się łączyło w jedno i modraki i wszystko co kwitło, z gródka i ze zbóż, czerwone maki, Kilka</p>

		wianuszków się łączyło wstążką w jedno. Teraz nie widzę tego, ludzie przychodzą z bukietami. To jest święcenie ziół w czwartek w oktawę. Kilka ich było, ale nie wiem ile może z osiem czy dziesięć.
21.	św. Jana	Na świętojanki to pamiętam z dzieciństwa, bo teraz już nie ma nic. To jest zrównanie dnia z nocą i zawieszali na okna jakieś gałęzie, że jakieś cioty, i o tym że zakwita kwiat paproci raz w roku, że trzeba iść do lasu. W św. Jana to było jakby odsyłanie tych złych mocy. Okna maili gałęziami. Wianki puszczały na jeziorze w Pamiątkowie, były zabawy.
22.	MB Zielnej	15 sierpnia to idziemy z bukietami, zbieramy zioła i się święci i też nie można tego wyrzucić tylko się pali.
23.	MB Siewnej	Chyba ksiądz poprzedni święcił zboża. Rolnicy mieli przynosić zboża, ale czy ten to prowadzi to nie wiem.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	Teraz same marmury. Kiedyś była kupa ziemi, robiło się kwiatki z krepy. Świeczki były a nie znicze. Na wierzchu było posypane czarną ziemią tak ładnie i się kładło takie białe kulki śnieguliczki, to my jako dzieciaki to zbierali i dookoła się stroiło czy też krzyż się zrobiło, taka dekoracja była. Czy dąbki takie najzwyczajniejsze, chryzantemy też wchodziły, ale tak skromnie i przede wszystkim świerk.
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	Czas od narodzin do chrztu był krótki, ja miałam trzy dni, jak mnie ochrzczono i to samo stosowałam u moich dzieci, do trzech tygodni. Nie wolno było dziecka wynosić na dwór, sama to stosowałam, a nie wiem dlaczego tak było. Przejęłam to od rodziców. Czerwone kokardki były żeby nie oczarowali, teraz już tego nie

		<p>stosują. Kiedyś ludzie bardziej zacofani byli, teraz w to nie wierzą.</p> <p>Na chrzestnych to różnie było. Teraz nie może być rozwiedziony czy żyje na kocią łapę, to kościół to neguje. Kobieta w ciąży też nie może być. Pracowałam z taką koleżanką, ona była w ciąży i była za chrzestną i to jej dziecko nie żyło. Mówią że jak się jest w ciąży to albo chrzczone dziecko nie będzie żyło, albo to co ma się narodzić. Tu się akurat sprawdziło i bym nawet dziś powiedziała że lepiej tego nie stosować.</p>
2.	Ślub i wesele	<p>Tłuczenia szkła nie było kiedyś, jak tu mieszkałam to tego nie było. Więcej niż 30 lat to nie jest.</p> <p>Purtelaj, to robią to. Przed blokiem tu tłukli niedawno. Sprzątali chyba młodzi.</p> <p>Na wsi jak kiedyś było wesele, to się przebierali za babę za dziada, za kominiarza. Z gości niektórzy się przebierali. Wesele i jadło było w domach a tańce były w pałacu, była duża sala i tam na tańce. Przebierali się i tańce, śmiechu było. To jak byłam podlotkiem.</p> <p>Specjalne kawałki grali dla mieszkańców i ze wsi można było wejść. Nikt nikogo nie przegonił, Prawdziwe wiejskie wesele. Czasami zaznaczyli że specjalny kawałek dla mieszkańców Górki.</p> <p>Czytanie telegramów to było w domach, jak była biesiada, czytali przy stole, wieczorem. W 1972 roku jeszcze to było.</p> <p>Poprawin tu na wsi nie było, nie pamiętam. To nowy zwyczaj.</p> <p>Błogosławieństwo w domu pani młodej, najbliższa rodzina, rodzice błogosławią.</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>Leżeli zmarli w domach, przychodzili na różaniec. Każdy wiedział i przychodził.</p>

		<p>Pozasłaniane okna, jak latem to na piasku leżał, nie w trumnie. Jak mój dziadek zmarł, ja miałam 18 lat, to leżał na piasku i na drugi dzień pojechali po trumnę. Chodziło o to że to chłodzi.</p> <p>Mój dziadek do trumny dostał książkę, bo bardzo lubił czytać i fajkę, bo pykał.</p> <p>Zasłaniali okna i lustra, to było stosowane na wsiach. Żeby się duch nie odbijał.</p> <p>Jak leży przez niedzielę, to wyprowadzi kogoś, do dziś tak jest, ludzie tak myślą i mówi się o tym.</p> <p>W Objezierzu przy kościele jest kostnica i teraz tam jak umrze, to firmy pogrzebowe to załatwiają.</p> <p>Na mszę pogrzebową i w zależności jaki to był człowiek, czy chodził do kościoła, to jest trumna wprowadzana do kościoła. Ksiądz o tym decyduje. W kostnicy jest ostatnie pożegnanie, ksiądz odprawia swoje modły, ale do kościoła go nie wprowadza.</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
	Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa	<p>Jak chodziłam do szkoły podstawowej, to mieliśmy takiego nauczyciela, co założył kółko dramatyczne w Górcie. Lata ok 1958 roku, ja miałam 12 lat. On polskiego i śpiewu uczył.</p> <p>Uczyliśmy się sztuk teatralnych. Pierwsze mieliśmy tu w Górcie. Mieliśmy swoją scenę, wszystko mieliśmy swoje. Nowe szaty króla były. W jednej sztuce byłam przebrana za wróbelka, a w „Nowych Szatach Króla”, byłam za papugę, mnie brali bo ja byłam mała.</p> <p>My jeździli po wioskach do Niemieczkowa, Objezierza, Nieczajny i tam zarabialiśmy jakieś pieniądze za bilety, to mieliśmy wycieczkę za to, do teatru nas wywiózł do Poznania.</p> <p>Od 1958 roku, a nie wiem jak długo to prowadził.</p>

<p>Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy</p>	<p>Ślepe ryby, to jest zupa ziemniaczana, to ziemniaki i włoszczyzna.</p> <p>Repeta, to zupa ale dla mnie to jest powtórka. To mogła być nawet jarzynowa.</p> <p>Szare kluchy.</p>
<p>III. Tradycje rękodzielnicze</p>	
<p>Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych</p>	<p>Kiedyś był kowal, mama wspominała. Był rymarz, ale to są stare dzieje. Ze szczegółami to nie powiem, ale słyszałam o tym. To już było po wojnie.</p>
<p>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</p>	
<p>1.</p>	<p>Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)</p>
<p>Ja osobiście w zeszłym roku postawiłam nowy krzyż. Zawsze był krzyż, jak tylko pamiętam, ale to po wojnie, bo przed wojną w innym miejscu był krzyż, mama opowiadała. Na krzyżówce jak do Klapkowic by się jechało, tam jest staw i tam był przed wojną a po wojnie jest jak się jedzie na Huby, przy szkole. Już jest czwarty raz zmieniony. To jest jednak wizerunek wsi.</p> <p>Odbywały się majowe, pięknie było, i wszyscy chodzili i starzy i młodzi i dzieciaki. Jak już tu zamieszkałam, to zmobilizowałam parę osób i przez 3 lata chodziliśmy do krzyża, z własną inicjatywą. Teraz jest to miejsce zadbane ale nie ma integracji wśród ludzi, nie ma więzi.</p> <p>Kapliczkę też mają w stronę Klapkowic, kapliczka Matki Boskiej, to sobie sami ludzie zrobili.</p>	
<p>2.</p>	<p>Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)</p>
<p>Brak informacji.</p>	
<p>3.</p>	<p>Święte figury, obrazy, rzeźby</p>
<p>Brak informacji.</p>	
<p>4.</p>	<p>Miejsca kultu religijnego</p>
<p>My należymy do parafii do Objezierza, kościół pod wezwaniem św. Bartłomieja.</p>	

5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	<p>Mieliśmy już dwa lata z rzędu, taki marsz maryjny i szliśmy pieszo do Objezierza, to na 13 maja. Myślę że się przyjmie, ksiądz to prowadzi, w ogródku przy plebanii jest taki piknik, konkursy są.</p> <p>Musiałam wystąpić i zaśpiewać jako przedstawiciel wsi i jeszcze się udało II miejsce zająć.</p>
6.	Lokalne odpusty	<p>Odpust mamy na Bartłomieja, Kiedyś były trzy odpusty. Był na Anny, bo mieliśmy św. Annę, a w tej chwili jest w archidiecezji poznańskiej w muzeum ta figurka. Mieliśmy kaplicę św. Anny ale tej figury już nie ma. Dwa lata temu była tu z wizytą u nas i mieliśmy wielkie święto, to babcia pana Jezusa.</p> <p>Potem Bartłomieja w sierpniu i jeszcze Klemensa, nie wiem po co jeszcze ten Klemens i skąd się to wzięło. Teraz jest jeden.</p> <p>Jest msza odpustowa, są zaproszeni księża z innej parafii, jest tak uroczyście.</p>

V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	<p>Dożynki to kiedyś się odbywały, teraz jeszcze się nie podjęłam. Organizacja dożynek to jest trudna sprawa. Są gminne i też są parafialne. Parafialne mieliśmy w Objezierzu, dziesięć wiosek należy do parafii. To zawsze razem, wspólnie pomagamy. Wieniec zawsze jest. My mamy taką panią, która nam to robi bo tutaj by się nikt tego nie podjął. Mieliśmy w tym roku piękny wieniec, jeśli ktoś nie rozumiał o co chodzi, to już trudno, ale logicznie myśląc, to są takie dwie ręce zrobione i na tym jest chleb. Więc trzeba to przemyśleć, że te ręce wytworzyły ten chleb. Pięknie to zrobione.</p> <p>Kiedyś były wiejskie dożynki, jako dzieciak pamiętam. Bo byliśmy i pomocą, jak była spółdzielnia, makówki żeśmy ścinali, stonki zbierali i jak były dożynki, to nam za to słodczyce dawali. Dorośli dostawali przydział wędlin, alkohol jako pracownicy. Zabawa była, pięknie było!</p>
----	---------	--

2.	Dni gminy/wsi	Nie ma
3.	Lokalne festyny	Brak informacji.
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	Nie pamiętam żeby tu było KGW.